№ 2. Rok 1849. Środa. 3 Stycznia.

Wychodzi codziennie oprócz Niedziel i świąt uroczystych. Prenumerata przyjmuje się w Księgarni Stanisława Gieszkowskiego przy ulicy Grodzkiej N. 117.

Kwartalna przedpłata na Gazetę Krakowską wynosi Złot. Reń. 4. — Miesięczna Złot. Pols. 6. — Prenumeratę przyjmują wszystkie Urzęda Pocztowe.

GAZETA KRAKOWSKA.

Obserwacye Meteorologiczne.

Miesiąc dzień godzina		Stan Barometru do 0° R. zredukowany w miarze Paryzkiej	Stopień ciepła podług Reaumura	Psychometr	W i a t r	Stan Atmosfery	Zjawiska nadpowietrzne i rożne uwagi
	6	27" 9, 44	— 12,5	0,64	Wschodni mocny	Pochmurno	
1	2	9, 41	— 11,9	0,67	Pł.Wschodni słaby	„	
	10	9, 36	— 13,4	0,58	Pł.Zachodni „	„	Śnieg.
	6"	9, 023	— 15,0	0,50	ZPł.Zachodni „	Pogoda	
2	2	8, 824	10,9	0,75	Zachodni „	Pogoda z Chmurami	
	10	9, 387	— 12,2	0,66	Północny „	Pochmurno	

Redaktor główny: *Władysław Izycki.*

T R E Ś Ć.

Odpowiedź na głos wyznawców Austryi Sławiańskiej

Po wypadkach marcowych, które natchnęły wszystkich nadzieją, iż panowanie gwałtu i niesprawiedliwości na zawsze obalone zostało, Polacy pod berłem Austryi zostający, w adressie na dniu 6 Kwietnia do Wiednia przesłanym, wyrazili otwarcie życzenia swoje. Odbudowanie Polski takiej, jaka była przed r. 1772 było w adressie objawione jako ostateczny cel naszych dążności. Za środek do urzeczywistnienia tychże, miało służyć pod tymczasowem zwierzchnictwem Austryi urządzenie się wewnętrzne na najobszerniejszej narodowej podstawie oparte. Aby za pomocą tej organizacyi narodowej, stanąć na tym stopniu potęgi, iżbyśmy mogli sami wyswobodzić braci naszych pod jarzmem moskiewskiem jęczących, i połączywszy się z nimi, zjednoczyć rozszarpane części ojczyzny naszej. W adresie tym objawiły się szczere życzenia narodu, bo adres ten podany był w tej uroczystej chwili skruszenia kajdan przez ludy europejskie, w której głos miłości braterskiej, głos sprawiedliwości wydobywał się z ich piersi przepełnionych radością, i którego w ówczas pobladli i zkamienieli z trwogi ciemiężcy, stłumić nie śmieli. W tej uroczystej chwili, w której niczem niepowściągniona opinia ludów mogła się szczerze objawić, naród nasz był przedmiotem ich czci i uwielbienia. Bo tym hołdem objawionym dla niego, chciano uczcić jego poświęcenie dla wolności, i zarazem dowieść, iż solidarność tej ohydnej zbrodni, jaką był rozbiór Polski, ludy zrzucają raz na zawsze z siebie, bo zbrodnia ta nie przez nie, ale przez rządy, które obalano, dokonaną została. Lecz niestety, krótką była ta chwila, w której głos sprawiedliwości, głos sumienny ludów mógł się śmiało objawiać. Przerażeni gromem, który ich niespodzianie uderzył, władcy i wszyscy ich służalcy, materyalnym interesem z nimi związani, korzystając z szlachetności zwyciężkich ludów, ochłonęli wkrótce z trwogi i zjednoczyli się, aby na nowo ogarnąć wytrąconą z rąk swoich władzę, i wrócić wszystko do dawnego stanu. W skutku tych zbrodniczych usiłowań reakcya we wszystkich krajach podniosła ohydną głowę, i już to jawną przemocą, i już to przez podstępne podburzanie rodowych nienawiści, udało jej się na nowo pochwycić władzę. Skutków tego zgubnego zwrotu świadkami jesteśmy, zasady sprawiedliwości i miłości bratniej, które z szczerą serdecznością ogłosiły ludy za podstawę przyszłej ich polityki, zastąpione zostały przez gwałty mordy i pożogi. Środków tych z szczególną zawziętością chwyciła się partya reakcyjna w Austryi. Bo to mocarstwo złożone z różnorodnych ludów, siłą jedynie bagnetów, i najprzewrotniejszą polityką utrzymywanych w jedności, musiałoby się rozpaść, gdyby zasady ogłoszone po wypadkach marcowych w Wiedniu były rzeczywiście w wykonanie wprowadzone. Przez długie lata nieograniczonej władzy, ów rząd austryacki wszystkie usiłowania swoje zwracał na utrzymanie w zupełnej ciemnocie mass, na zdemoralizowanie i spaczenie pojęć tych klas społeczeństwa, które przez stanowisko swoje nieco pomyślniejsze mogły się umysłowo kształcić. Massą ludności, przeważające inne narody pod berłem Austryi zostające ludy szczepu sławiańskiego, rząd ten machiawelski potrafił albo przez zdemoralizowanie, lub przez umyślne pozostawienie w stanie niemal zupełnej dzikości, zamienić w proste narzędzia swej woli. Przy ciemnocie demoralizacyi systematycznie rozszerzonej, ta różnorodność plemion sprzyjała właśnie zamiarom owego przewrotnego rządu.

Nieomieszkał on jéj obrócić na korzyść swoją, i sztucznie podniecaną nienawiścią, nietylko plemion ale i klass jednych ku drugim, uczynił ich ślepemi narzędziami wzajemnego ucisku. Dopóki wsparty całą potęgą despotyzmu, rząd ten nieograniczoną nad ludami sobie podległemi wywierał władzę, dopóty tłumił z całą srogością wszelkie objawienie się narodowości. Lecz gdy

ta władza rewolucyą marcową z rąk jego wytrąconą została, aby ją na nowo pochwycić, zwrócił się do rozbudzenia narodowości, a raczéj rodowych zawiści, w różnorodnych plemionach władzy swéj podległych, aby stawiając jednę naprzeciw drugiéj tym łatwiéj nad wszystkiemi panować. Nastręczały mu łatwe środki do dopięcia zgubnych dla wolności celów niskie wykształcenie polityczne i umysłowe, a raczéj ciemnota i demoralizacya w jakiéj utrzymywał przeważne liczbą, pokolenia sławiańskie. *(Dokoń. nast.)*

KRAKÓW.

TEATR NARODOWY.

Na przedstawieniu onegdajszym t. j. w Niedzielę d. 31 Grudnia r. z. na Benefis P. Anieli Szuszkiewicz mieliśmy przyjemność odświeżyć w pamięci naszéj czyny szlachetnego bohatera historyi naszéj wiekopomnego Tadeusza Kościuszki. Przedstawiła nam Dyrekcya, *Kościuszkę nad Sekwaną* operę narodową, przez autora znanego z patryotycznych sercom naszym miłych utworów. P. Pfeiffer dyrektor teatru naszego wystąpił w roli *Tadeusza Kosciuszki* i wyznać musimy, że stosowniéjszéj roli dla siebie obrać nie mógł — Artysta ten znakomity powszechnie w Polsce znany — niepotrzebuje pochwał — ale hołd jaki się należy wydoskonalonéj sztuce, połączonéj z czuciem, a więc i rzeczywistą prawdą drammatycznéj akcyi powoduje nas wyrzec tych słów parę ku zalecie P. Pfeiffer, który sam w akcyi swojéj jest dla siebie pochwałą. Artysta nasz powiedzieliśmy grał tak jak gdyby owiónął go duch Kościuszki — i dla tego też oprócz licznych oklasków które wyznać potrzeba nie zawsze są dowodem rzetelnym zasługi — widzieliśmy na polskich twarzach łzy i rozrzewnienie — a kto łzy zdoła wycisnąć widzom — ten jest istotnym znamienitym artystą — bo jego talent illuzyi saméj zdołał nadać koloryt i charakter prawdy.

Obok P. Pfeiffer, w innym rodzaju t. j. w komice, postawilibyśmy P. Ładnowskiego, to jest w Monodrammie *„Berek zapieczętowany“* — którą to rolę do jakiego stopnia przejął się P. Ładnowski jak jest wybornym komikiem w téj roli trudno wyrazić, gdyż (dosyć powiedzieć) że na samo wspomnienie jego już śmiać się trzeba. Oprócz powyższych Artystów odznaczyli się i od publiczności hucznemi oklaski przyjęci byli Artyści i Artystki: Panna Szuszkiewiecz i Osmańska — Panowie Borkowski i Jankowski — znani zaszczytnie na scenie naszéj. Ci Artyści odznaczyli się szczególniéj w trzeciéj sztuce t. j. w *Zamku na Czorsztynie.* Dyrekcyi dzięki złożyć obowiązani jesteśmy za tak piękny dobór sztuk, a odpowiedni uczuciom serc naszych.

Usiłowania intrygantów ażeby braci Rusinów poważnić z Polakami.

Czytamy z boleścią serca w dzienniku *Oest. Correspondent* (reactionnair), że intrygi, których pewna źle życząca i narodowości i wolności i spokojności powszechnéj państwa Austryackiego partya, zamiast godzić i jednoczyć ludy i narodowości powołane do równych praw przez samego Monarchę i Sejm, stara się wszelkiemi siłami, działając szczególniéj na młode umysły, wywołać nienawiść pomiędzy narodowościami, czyli raczéj pomiędzy dwoma pokoleniami jednego macierzystego szczepu, to jest pomiędzy braćmi Rusinami i Polakami, wmawiając w nich nienawiść, któréj niema i być nie może, chyba tylko w pustych głowach zapaleńców i nieoświéconych.

Powiadamy: Pomiędzy Rusinami i Polakami, nie zaś Rutenami — bo to jest wyraz i nazwa łacińska, a takiéj Rusini niepotrzebują, bo z łaciną nic wspólnego nie mają i mieć nie chcą. Dla czegóż więc obcy urzędnicy, którzy na gwałt obwołują narodowość ruską, chrzczą Rusinów łacińskiém nie ruskiém imieniem? Oto jedynie, ażeby braciom naszym Rusinom blichtr rzucić przed oczy, a nazwą Rutenów oddzielić ich od Rossyan, także braci jednego pokolenia. Takie figle już dziś są zużyte i na nic się nie przydadzą.

Już dziś Rusini bracia Polaków tyle mają światłych mężów,— już ich uczucie narodowe tyle jest wykształcone, że do obudzenia ich narodowości nie potrzeba trzeciego obcego sędziego, podżegacza. Owszem my Polacy, którzy jesteśmy prawymi Polakami i poczciwymi ludźmi — kochamy i szanujemy braci naszych Rusinów, a jeżeli są tacy, którzy nieprzyjazne mają ku Rusinom chęci, to są albo zdrajcy, albo ciemni ludzie, w których sercu nie są zapisane święte prawa narodowości i pokoleń jednego szczepu, jednéj matki sławiańskiéj. Wy więc! Polacy mieszkańcy Galicyi! na święte imie matki powszechnéj zaklinamy was serdecznie, pomimo, że chcą złe duchy was poważnić, pomimo, że tak im każe ich interess w obecném położeniu rzeczy, nie dajcie się podejść czarnéj zdradzie, nie dajcie się zaślepić, nie miejcie nienawiści ani zazdrości względem braci waszych Rusinów, nie czyńcie im i sobie krzywdy, zaprzeczając im tych praw świętych, które Bóg przekazał każdemu narodowi,—a przeto i każdemu pokoleniu,—nie przeszkadzajcie ani rozwijaniu się ich narzecza słowiańskiego, nam téż miłego, boć to Słowiańszczyzna, ani w urzędach, ani wyznaniu, ani wsprawach, boć to pokolenie sławiańskie bracia nasi odwieczni, a chcieć odbiérać bratu swemu to, co jest i musi być jego, to zbrodnia, to się nie godzi. Owszem łączmy się, pokochajmy się dziś znimi, oni nie mieli prawie swéj historyi, nie mieli dotąd literatury, oni jęczeli pod jarzmem ojców naszych, którzy im krzywdę czynili, a my braterską miłością i uprzejmością dziś im wynagrodzić to wszystko winniśmy. Oni wtenczas kiedy przez obcych, dziś tak czynnie na nowo działających urzędników— chłopstwo polskie poduszczone chwyciło za mordercze kosy na panów swoich Polaków.—Rusini przecież tego nie uczynili, bali się kary bożéj i nie kąpali się we krwi bratniéj. Jluż to zacnych, szanownych Rusinów, było zaszczytem uniwersytetu Lwowskiego, — a nasi sławni owi Wodzowie: Konstantyn Ostrogski, Wiśniowieccy książęta, Potoccy Czartoryscy, nie byliż to Rusini z rodu, a Polacy z ojczyzny? Znane są nam ich wielkie imiona i ojczyznie i ludzkości cierpiącéj i literaturze. Niech więc bracia Rusini cieszą się swobodą narodową swoją i językiem w gimnazyach, i literaturą, którą dziś krzewić mają pole, ale my Polacy dalecy od zazdrości, radujmy się, jak się radować powinien brat, gdy usłyszy o szczęściu swego brata, radujmy się, że choć jedno sławiańskie pokolenie jest wolne i ma swoją narodowość, ale na prawdę, nie na pozór tylko zapewnione. A wtedy, kiedy Bóg spojrzy na nas, kiedy losy *Sławy* nam zabłysną promieniem nadziei — wtedy jak bracia serdeczni, syny jednéj matki poczciwe i szczere podamy sobie dłonie do zgody i jedności, wtedy bezbożne usiłowania runą w otchłań bezdenną zgryzoty i hańby.

Wiadomości Polityczne.

Austrya.

Wiedeń 28 Grudnia. Buletyn szósty armii głównéj, brzmi w sposób następujący: „Według doniesień feldmarszałka Puchner z Hermanstadu, i feldm. Rukawina z Temeszwar, udało się obudwom kolumnom to jest z Banatu, pod dowództwem podpułkownika Berger połączyć się pod Alias, i z tak połączonemi siłami wyruszyć na odsiecz twierdzy Arad, co też istotnie nastąpiło d. 14 b. m. pod Engesbrun. Po kilkogodzinnéj walce stoczonéj pod morderczym ogniem działowym na równinach St. Miklos, przy czém odznaczyły się szczególniéj bataliony Biancki i Leiningen walecznością, a tak udało się nakoniec wziąść tył 15,000 nieprzyjacielowi, który miasto oblegał i takowego odpędzić. Tak więc powstańcy zwyciężeni, udali się ku rzece Marosz, którą przejśdź zamyślają. Przez cały dzień trwał ogień tyralierski, a młyny granatami spalone dla oczyszczenia lewego brzegu od nieprzyjaciela. Strata nasza wynosi 15 zabitych i 40 rannych. Zginął także podpułkownik Hailig od pułku piechoty Siwkowiz. Niewolnika zabraliśmy 200, których odprowadzono do twierdzy. 16 artyllerzystów przeszło na stronę wojska cesarskiego. Oddział 500 Polaków stawił się do obrony pod Arad, z tych kilku wzięto w niewolą, 4 haubice, i 1 dwunastofuntowe działo, dostało się w ręce wojska ces. Skutek przeto téj wyprawy został odniesiony, albowiem twierdza Arad uwolniona, zaopatrzona została na pół roku w żywność, a oraz osadzona 30 i 60 funtowemi działami, czyli moździerzami, a tak będzie wstanie tém silniejszy na przyszłość stawić opór.“

(Następuje podziękowanie, które kommendant Aradu składa feldm. Leiningen i całemu wojsku.)

Twierdza Arad 14 Grudnia 1848 r.

(podp.) *Berger*, Feldm. *Welden*, Feldm. Guber. cywilny i wojsk.

Donoszą z Kronsztadu pod d. 15 Grudnia, że tam słyszano w okolicy Erdöwidek przez dwa dni mocną kanonadę, któréj powód ani skutek dotąd niewiadomy. Twierdza Kronsztadt mocno jest ufortyfikowana i opatrzona w żywność. Z okolic powszechne dochodzą wieści, że Szeklerowie uderzywszy na Marienburg, takowy dnia 6 Grudnia opanowali. Miasto utraciło trzecią część ludności, obywatele gdzie mogą uchodzą przed rabunkiem i pożogą, Obywatele muszą żywić nieprzyjaciela, a mężczyzni zmuszeni do sypania okopów i szańców, któremi Szeklerowie chcą się zabezpieczyć od napaści. Jakkolwiek pułkownik Szomborg zagroził każdemu z tych barbarzyńców sądem doraznym który tylko na rabunku lub nadużyciu schwytany będzie, jednakże Brendorf, Petersberg i Honigberg zostały do szczętu zrabowane a mieszkańcy pokrzywdzeni. W *Zemlinie* Patryarcha ogłosił odezwę, w któréj wzywa na imie ojczyzny wszystkich zdatnych do broni mężów Serbskich

ażeby spieszyli na obronę kraju przeciwko Węgrom, a w skutek tego istotnie formują się oddziały zbrojne, gotowe wkrótce połączyć się z wojskiem cesarskiém.

Z nad Sawy d. 23 Grudnia. Potwierdza się oczywiście, że walka Węgrów na południu zbliża się do roztrzygnięcia — Okazuje się jawnie, że zamiarem ich było uderzyć wprzódy na sławiańskie pokolenia południowe, a potem dopiero stawić czoło wojskom cesarskim ciągnącym od północy. *Arad, i Temeszwar* dziś są zagrożone, i oczekują pomocy od Siedmiogrodu. Obozy *Tomaszewski Doblawski i Abulinawski* zostały do szczętu przez Madziarów zniszczone, a powstańcy pośród mordów i pożogi, dotarli aż do *Neudorf* i *Panczowy. Karłowicz* szturmowany był przez trzy dni, i Węgrzy zdobyli już byli jeden z głównych szańców, jednakże męztwo Serbów zdołało się oprzeć dalszemu ich postępowi, a tak na nowo odparci zostali. Wczoraj pomiędzy korpusem jenerała Teodorowicza, a załogą twierdzy *Essek* rozpoczęła się uporczywa bitwa, od południa aż do nocy, której wypadek dotąd niewiadomy, to jednak pewna, że walka musiała być krwawa, gdy na jednym punkcie trwała tak długo. Jenerał Kniczanyn miał pobić Madziarów pod *Carepaj*, gdzie zabrał 800 niewolnika i 6 dział polowych, kilkaset Węgrów poległo. Baron Heyte pobił Szeklerów pod Köjecz.

Gratz 26. Kurjer od fm. Nugent wysłany do fm. Spanochi przywiózł wiadomość, że fm. Nugent d. 23 b. m. wyruszył z Radkersburg a potem udał się przez Mura Szombat i St. Peter do Körmend z całym korpusem, nie spotkawszy nieprzyjaciela, który jak się zdaje ku Raab się cofnął. Zdaje się, że ten ruch wykonany był w celu połączenia się z korpusem pułkownika Horwarth, przeciwko kolumnie powstańców pod dowódzcą Perczel.

Od granic Wągierskich d. 24 *b. m.* Legiony tyrolskie, polskie i niemieckie mają dotąd udział w powstaniu węgierskiem. Wielu z pomiędzy znanych mowców ludu w Wiedniu, znajdują się obecnie w Peszcie i tam zasiedli znakomite urzęda. Pomiędzy tymi wyszczególniają się: — Tausenau, Haug i Herczka współredaktor dziennika *Constitutionel.* —

Pod *Feherwär* gdy kopano szańce i przekopy znaleziono w ziemi złotą koronę która może niegdyś do jakiegoś tam pochowanego króla należała — Węgrzy z tąd dobrą dla sprawy swojéj tłómaczą otuchę i przepowiednią na przyszłość ale któż wie, czyli to wszystko naprzód albo zmyślonem, albo też sztucznie ułożonem nie było ażeby na przesądny lud tym sposobem działać, dla dodania mu odwagi. Arad było już wielokrotnie bombardowane, ale dotąd bezskutecznie. Pieczęć nowa węgierska jest bez korony.

Francya.

Paryż 22 *Grudnia.* Wczorajszy obchód odbył się bez najmniejszego zamieszania. Ludwik Bonaparte trzymał w czasie obchodu kapelusz jeneralski w białe pióra przybrany po największéj części w ręku, postawa jego była pełną godności i powagi. Przebiegł front wojska pomiędzy bramą tryumfalną a kolumną na placu Vendome ustawionego i był przyjmowany wesołemi okrzykami. Pomiędzy legionami zaparyzkiemi dało się słyszeć kilka głosów i wyrażeń przeciwkonstytucyjnych, jednakowóż nieznalazły naśladowania. Kolumny gwardyi ruchoméj odzywały się za amnestyą. Hieronim Bonaparte i Lucyan Mürat na stopień pułkowników sztabu jeneralnego wyniesieni, znajdowali się w świcie jenerała Changarnier, który konia swojego wstrzymywał cuglami do złotego mundsztuka przytwierdzonemi z ozdobami na wzór czasów starożytnych, siodło zaś przepyszne, w które rumak był przybrany złotem błyszczało. Jenerał Hieronim Bonaparte, najmłodszy brat Cesarza, dzisiaj 64 lat liczący starzec, był w gronie jener. którzy min. wojny otaczali. Przed samą godziną dwunastą stanął Prezydent u stóp obelisku, a wojsko i gwardye przed nim defilowały. Legiony pozaparyskie były liczniejsze jak paryskie; pierwsze z tych znajdowały się już o osméj zrana na swojem stanowisku.

Dziennik Patrie pisze, że w wieczór tego samego dnia Prezydent zgromadził u siebie wszystkich Ministrów i wyższych Jenerałów na bankiet. Na bankiecie tym który dosyć późno się skończył, znajdował się także Marrast. Zdaje się, że posiedzenie Zgromadzenia Narodowego jutro będzie bardzo zajmujące. Ministrowie przedłożą w nim swój program. Pałacu Elisée pilnuje wewnątrz kompania piechoty, dla któréj w ogrodzie budowlę wystawiono; półkownik Laborde otrzymał dowództwo w pałacu. Każdy z 400 żołnierzy którzy na dniu ogłoszenia Prezydenta w Elisée na straży stali, otrzymali w darze po dziesięć franków.

Postanowienie mianujące Hieronima Bonapartego Naczelnikiem domu Jnwalidów, poprzedza zawiadomienie Prezydenta ministrów Odilona Barrota uczynione w imieniu Rady Ministrów, następnéj treści „Jenerał Hieronim Bonaparte, który w roku 1806 główne dowodztwo nad jednym korpusem armii otrzymał od czasu tego miał udział we wszystkich świetnych wyprawach francuzkich. Po okropnym dniu pod Waterloo stał jeszcze na czele walecznych szczątków armii francuzkiéj. Do ostatniéj chwili niewątpił o ocaleniu Francyi. Przekonani jesteśmy, że gdyby lud francuzki na zgromadzeniach wyborczych zapytano, to by niezawodnie bratu Napoleona przeznaczył miejsce w świątyni, gdzie spoczywają śmiertelne zwłoki brata, i kazał by mu stanąć na czele téj garstki weteranów, w których się następujące po sobie pokolenia walecznych naszych żołnierzy schodzą i łączą.

Piotr Napoleon Bonaparte, przesłał Redaktorowi dziennika *Liberte* list następnéj treści: „Piszesz Pan o nominacyi mojéj na pułkownika w jeneralnym sztabie Gwardyi Narodowéj. Lecz wiadomość ta nie jest uzasadniona. Już drugiego Marca otrzymałem swoje przeznaczenie, niemogę więc według przepisów prawnych, żadnéj rangi w tutejszéj gwardyi narodowéj przyjmować.“ Pozdrowienie i Braterstwo. Piotr Napoleon Bonaparte, Chef Batalionu w pierwszym pułku legionu zagranicznego.“ Przybył tu do Paryża Lucyan Napoleon Bonaparte, brat wyż wspomnionego, wybrany za reprezentanta w Korsyce.

Paryż 28. Dziennik *la Presse* organ Ledru-Rollina pisze: Polityka Ludwika Bonapartego w silnych przedstawia się zarysach, a to w samym początku objęcia władzy Prezydenta. Rewolucya wyrzuciła Francyą z koła gabinetów, dziś Prezydent na nowo ją na dawne wprowadza stanowisko. Zaledwie trzy dni prezydentury minęło, gdy oto Ludwik Napoleon tworzy nowe Ste przymierze. Przymierze, którego celem ma być przywrócenie Papiéża do wszelkich jego posiadłości świeckich, a to za pomocą bagnetów francuzkich, austryackich i neapolitańskich. Traktat ten już przesłany rządowi austryackiemu i neapolitańskiemu. Zasadą jego środków wykonawczych są punkta następujące: 1) Francya, Austrya i król neapolitański zobowiązują się wspólnie przywrócić Jego Świątobliwość na tron jego ziemski. 2) Trzy mocarstwa utrzymywać będą ze swéj strony w określonym czasie luzującą się załogę. 3) Francya obowięzuje się piérwszą dać załogę. Dziennik *Reforme* tak się wyraża pod tym względem: „Na to, czegoby nie śmiał uczynić sam Ludwik Filip, ośmielił się trzeciego dnia po objęciu urzędowania Lud. Napoleon, który dotąd nic za sobą nie ma, oprócz wspomnień sławy i potęgi Cesarstwa. Ale jeżeli tym pójdzie torem, to sławy cesarstwa nam on nie przyniesie — raczéj poniżenie i klęski. Bo wszelkie gabinetowe traktaty niczego dobrego ludom nie zapewnią, jak tylko nowe uciemiężenia i niewolą. Zamiast więc zniweczenia traktatów r. 1815, nowe będziemy tworzyć przeciwko interessowi i swobodom ludu?

Pan Drouyn de Lhuys, nowy minister spraw zagranicznych, przesłał wszystkim posłom zagranicznym w Paryżu oświadczenie, w którém on zapewnia, że polityka Rządu Rzeczypospolitéj Francuzkiéj na zewnątrz, będzie polityką: pokoju, pojednania i wzajemnego braterstwa narodów.

Na wczorajsze artykuły dzienników *Assemblee Nationale i Réforme* co do interwencyi w sprawie Rzymian odpowiada dziennik *Patrie:* Kilka dzienników twierdzi, że na odbytéj w dniu 22 b. m. radzie ministrów, ostateczne względem państw rzymskich uczyniono postanowienie. Podanie to jest całkiem bezzasadne.“

Bugeaud wydał następną odezwę do armii Alpejskiéj: „Rozkaz dzienny. Paryż, 24 Grudnia 1848 r. Żołnierze armii Alpejskiéj! Prezydent Rzeczypospolitéj nie mógł długoletnich zasług, które w stanie wojskowym położyłem lepiéj zaszczycić, jak przez to, że postawił mnie na czele waszym. Przez to otrzymałem zapewnienie, że Francyi nowe i wielkie będę mógł przynieść usługi, jeżeli się zdarzą okoliczności, w których ojczyzna będzie musiała odezwać się do waleczności i poświęcenia się waszego. Sześć lat przebytéj w Afryce wojny dowiodły mi, że młode armie nasze nie wyrodziły się, i że w razie potrzeby powtórzą czyny wojsk Republiki i Cesarstwa. Jakkolwiek, jako poczciwi obywatele nieżyczycie sobie wojny, to byście się jéj jednak chętnie poświęcili, gdyby wybuchła. Obecnie jesteście silnymi obrońcami prawa. Widzicie wszyscy, że porządek jest najpewniejszą rękojmią powszechnéj pomyślności. Porządek ten potrzebniejszy jest klassom robotniczym, jak tym klassom które przez pracę już osiągły dobry byt. Nic niezgadza się lepiéj z dobrem ludu jak porządek! Wszyscy jesteśmy dziećmi ludu, starajmyż się więc zapewnić ludowi to nieoszacowane dobro, bez którego nieużył by żadnéj z wywalczonych swobód! Gdyby stan zdrowia mego był lepszy, to bym już znajdował się pośród was: czuje albowiem konieczną potrzebę poznania tych pułków, których jeszcze nie widziałem, jak równie odnowienia znajomości z temi, z któremi już w Afryce dzieliłem mozoły i sławę. Udam się do was, jak tylko uzyskam na powrót nadwątlone siły. Aż do téj chwili ufam w zupełno-

tei dobremu duchowi i nawyknięciu do wzorowego porządku, które pomiędzy wami przysłowiem się stały. Te albowiem dwa główne żywioły już szlachetny i wielce uzdatniony jenerał, po którym główne dowództwo nad armią Alpejską obejmuję, i z którym, czego pewien jestem — smutnieście się rozstali; starannie w szeregach waszych przechowywał.

Prussy.

Potwierdza się pogłoska, że ministrowie hr. Brandenburg i Mantaifel przedsięwzięli jeszcze przed rozpoczęciem wyborów usunąć się z ministeryum. Powód tego ma być ten, że obadwaj ministrowie wiedząc, że nie są popularnymi, dobrowolnie rezygnują, nie chcąc się wystawiać na nieprzyjemne roztrząsanie swych czynności Oppozycyi zaś działalność tak jest wielka, że mogłaby postawić ministeryum na têm samém stanowisku, na jakiém było niedawno względem Zgromadzenia Narodowego. Co do składu nowego ministeryum, słychać tylko, że takowe ma być utworzonêm pod prezydencyą oberprezydenta prowincyi Saskiéj, byłego ministra skarbu Bonin, który z prezydenturą w radzie ministeryalnéj połączyć ma także godność ministra spraw wewnętrznych, hrabia zaś Bulów według innych ma być właściwym naczelnikiem ministeryum. Czas istnienia ministeryum bez wątpienia zależeć będzie od wyborców.- Pewną jest rzeczą, że w każdym razie ten tylko obecnie sam będzie prezydentem ministrów, który należy do małéj liczby wyższych urzędników dawnéj szkoły, mających szczére chęci poświęcenia się dla nowego stanu rzeczy. Co do hrabiego Bulow, o têm zachodzi wątpliwość, ażeby on miał i dostateczne zdolności i chęci podjąć się takowéj sprawy.

Erfurth 27 Grudnia. Dziś rano o godzinie $7\frac{1}{2}$, w tutejszéj cytadelli artyllerzysta za popełnione przestępstwo zdegradowany, zastrzelił się, nabiwszy 12 funtowe działo, tak iż głowa i członki poszarpane nieszczęśliwego w odległe strony rozrzucone były a kula przebiwszy parę dachów, przeleciała przez całą część miasta, aż do ulicy Augustyanów, gdzie dopiero pozostała na ziemi.

Włochy.

Turyn 17 Grudnia. Program ministeryum Gioberti jest następujący. „Obrona narodowości i rozwój ustaw będą dwoma głównemi punktami naszéj polityki. Narodowość włoska obraca się na dwóch osiach t. j. *Niepodległości i Zjednoczeniu* półwyspu. Niepodległość jest polityczną i moralną, wyłączającą z jednéj strony wszelkie obce panowanie z drugiéj zaś wszelki obcy wpływ, przeciwny godności i honorowi ojczyzny. Niechcemy tu przymawiać, wcale przyjaznemu i spokojnemu pośrednictwu Francyi i Anglii, które węzłami współczucia i instytucyi z nami połączone przynoszą nam owszem zaszczyt, że się tak gorliwie zajmują naszemi losami. Myślimy jednak, że każdy obcy wpływ jeżeli ma nieujmować godności narodowéj, winien się łączyć z ojczystem współdziałaniem. Państwa włoskie, połączone wzajemnemi i ściślemi węzły braterstwa, tworząc jednolity naród i zamieszkując jedną Ojczyznę, w razie nieporozumienia między panującym a ludem winny na sędziego swéj sprawy wybierać drugie Państwa włoskie, udziału w sporze tym nie mające, bo tak honorowi włoskiemu przystoi. Jeżeli obcy do tego mieszają się na drodze przyjaźni, mniejsza oto, ale starajmy się aby ich gorliwość w oczach Europy nie skarżyła nas o gnuśność i „niedołęztwo“ w własnéj naszéj sprawie. Im więcéj wszystkie Państwa włoskie będą mieć na oku i przestrzegać swéj niepodległości têm mniéj dozwolą, aby ją obrażano — a gdy jeżeli który znich będzie potrzebował przyjaznéj posługi, to rzecz tak urządzi, iż ją uzyska na drodze braterskiéj wzajemności i niebędzie jéj potrzebował szukać za Alpami.

Niepodległość Włoch nie da się uskutecznić bez broni, dla tego téż takowéj poświęcimy wszelkie nasze staranie. Lecz gdyby nas zapytano o stanowczą chwilę, w któréj za broń chwycić zamierzamy, wtedy nie moglibyśmy inaczéj odpowiedzieć, jak tylko tak, jakeśmy to izbie już przedłożyli Albowiem na zapytanie, czy wojna obecnie byłaby na czasie, niemoglibyśmy wprost żadnéj zaspakajającéj dać odpowiedzi, do tego bowiem potrzeba szczegółowéj, z naocznego przekonania się wynikającéj znajomości wszystkiego, co należy do wojskowego uzbrojenia, kilka zaś ogólnych wiadomości nie tworzą uzasadnionego sądu. Za to jednak honorem wam ręczyć możemy, że do przyspieszenia chwili, w któréj odwaga włoskiego wojska będzie się mogła pomścić doznanéj klęski, wszelkiéj energii i staranności przyłożymy i w tym celu z męzką odwagą użyjemy wszelkich środków, które będą w mocy naszéj. Pośrednictwo zaś angielsko-francuzkie, którego działalność już się kończy — ani nie zwlecze, ani nie przeszkodzi wojnie. Krótki czas tego pośrednictwa jeszcze skracać, byłoby niepożytecznie, a mogłoby nawet szkodzić gdyby to wzięto za obrazę przeciw pośredniczącym mocarstwom. Jeżeli pośrednictwo które Anglia i Francya na siebie wzięła, nie zdoła połączyć Włoch, cośmy już od samego początku przewidywali, to wtedy nie rozcinając słabych, przez nich uskutecznionych węzłów, uczynimy to tylko przez szacunek dla tych dwóch szlachetnych i wspaniałomyślnych nam przyjaznych narodów. I nie wina téż tych narodów, że pośrednictwo swojego celu nie osiągnęło, bo zamiary ich były najlepsze, ale błogim tym zamiarom podstępy nieprzyjacielskie, upór i umyślne opóznienia, nieprzeliczone stawiały przeszkody. Zjednoczenie jest drugim głównym warunkiem włoskiéj narodowości. Już sami solennie połączenie to poświęciliście, kiedy wolny głos ludów przez postanowienie parlamentu potwierdzonym został. Nasze usiłowania będą do tego dążyć, aby rozpoczęte działania izby dokonać. Czy nam się uda? Mamy niepłonną nadzieję i bez téj nie bylibyśmy podjęli się tak trudnego urzędu. Ale nadzieja nawet na zasadach rozumu oparta, nie daje nam jeszcze rękojmii bezwarunkowéj pewności, i nietajemy sobie bynajmniéj trudności, które nasze zamiary pokrzyżować mogą. W każdym jednak razie, gdyby koniecznością nieuniknioną wszelkie usiłowania nasze na niczém spełznąć miały, ustąpimy miejsca tym, którzy wyznając inne zasady, zechcą się poddać losom z spokojném sumieniem. Dopóki zaś zajmować będziemy stanowisko, które nam panujący powierzył, możecie być zapewnieni, że o losach ojczyzny włoskiéj nie rozpaczamy. Zjednoczenie nastąpi przez związek rozmajtych państw półwyspu. Ten braterski układ nie może być uświęcony w sposób godny i obywatelstwu dzisiejszemu odpowiedni, tylko wtenczas, kiedy ludy i wolne rządy wspólnie działać będą. Oddajemy serdeczny poklask ojczystemu głosowi, który w różnych częściach Italii podniósł się i łączymy się chętnie z chorągwią włoskiéj *Konstytuanty*. Będziemy gorliwie starać się, aby z Rzymem i Toskanią porozumieć się o właściwy sposób, w jakiby Zgromadzenie Narodowe w najkrótszym czasie zwołaném być mogło, któreby prócz tego, że użyczy Włochom obywatelskiéj jedności, jeszcze ułatwiło użycie sił łącznych, do naszego wspólnego oswobodzenia, a wszystko to bez naruszenia samoistności i praw pojedynczych państw włoskich. Rozwój naszych instytucyj państwa, opiéra się głównie na zgodzie konstytucyjnéj monarchii z zasadami czasu demokratycznemi. Jesteśmy gorącymi i szczerymi przyjaciółmi wszechwładztwa ludu, chełpimy się, że w tym względzie nie w ślady panujących wstępujemy. A król, szczególny w historyi przykład, który z własnego popędu poszedł za głosem wolności, o którą ludy jego dobijały się, wzniósł się tak wysoko nad własny swój interes, że dusza jego do każdéj, największéj nawet ofiary jest gotową. Jeżeli nam zarówno powierzył obronę korony i monarchii, uczynił to w przekonaniu, że potęga panującego potrzebną jest koniecznie do szczęścia Italii. To wyznanie wiary politycznéj jest równie i naszém, albowiem głęboko przeświadczeni jesteśmy, że jedynie konstytucyjna monarchia użyczy naszéj ojczyznie jedności siły i potęgi, przeciwko niepokojom wewnątrz i napaściom zewnątrz kraju. Lecz monarchia obca duchowi ludowemu, nieodpowiedziałaby celom, o które dzisiaj narody burzą się i powstają. Dla tego idziemy chętnie za wzniesionemi przez wielu głosami, domagającemi się ludowego ministeryum, i będziemy się wszelkiemi siłami starać, ażeby go urzeczywistnić. Będziemy ludowymi, i zajmiemy się nieszczęśliwą klassą wyrobników, chwycimy chętnie za skuteczne środki, dążące do oświecenia, ulepszenia i uobyczajenia téj biédnéj klassy, aby ją podnieść do stanowiska i godności ludu. Będziemy ludowymi, bo będziemy przestrzegać surowo równości wszystkich obywateli w obliczu wspólnego dla wszystkich prawa. Będziemy ludowymi, bo baczne oko zwrócimy na potrzeba całego kraju i strzedz się będziemy, ażeby interessa stolicy nad interessa prowincyi nie przekładać. Będziemy ludowymi, bo otoczymy władzę panującego ludowemi ustawami. Czuwać będziemy nad publiczném bezpieczeństwem i ustawami gminnemi, i nad Palladium tychże, to jest gwardyą narodową.“ Program kończy się przemową, wzywającą naród i jego zastępców do silnego współdziałania z Rządem.

Ameryka.

Stany Ziednoczone. Podczas gdy w cywilizowanéj Europie, zaprowadzenie wolnych instytucyj i niepodległych ustaw, opartych na narodowości i słuszności tyle kosztuje krwi przelewu, tyle zbrodni niegodnych wieku oświecenia, ale wieków ciemnego barbarzyństwa — w Ameryce, tam gdzie pojęto co to jest wszechwładztwo ludu, nastąpiła zmiana ważna dla całego rozległego kraju, zmiana spokojna, patryotyczna, moralna, zmiana prezydenta republiki, bez wrzawy bez wojny, bez hałasu, na mocy tylko spokojnego kreskowania, równe prawo mających obywatali — i tak jenerał Zachariasz Taylor wolą ludu obrany na kurulskiém zasiadł krześle. Kiedyż Bóg dozwoli, że téż i u nas konieczne, i z historycznego porządku wypływające zmiany i spory polityczne, moralnym godnym rozumnych istot sposobem odbywać się będą, i odtąd ludy nie na wzór dzikich zwierząt się wspólnie szarpać i mordować, ale jak dzieci jednego Ojca i członki jednéj wielkiéj rodziny wspólnie kochać się będą!